

Funkcja opium w twórczości Antoniego Ossendowskiego i Wacława Sieroszewskiego

Wiktoria Konopka-Wilk

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0009-0005-0757-4415

e-mail: wiktoria.konopka-wilk@uwr.edu.pl

<https://doi.org/10.19195/0079-4767.62.4>

Abstract

The function of opium in the works of Antoni Ossendowski and Wacław Sieroszewski

This article aims to show and compare the depictions of opium as shown in the prose of Antoni Ossendowski and Wacław Sieroszewski. The text focuses on pieces of writing that take place in China or are related to the Chinese community. The purpose of this article is to show opium threads that can be found in Ossendowski and Sieroszewski's prose in two separate tracks. The first one focuses on smoking opium as a part of Chinese reality depicted in texts. In this case, opium functions as a figure that enriches cultural landscape. The second part focuses on addiction as a problem of an individual person and the influence of opium on the human psyche and environment. The article proves that not all characters who smoke opium are one-dimensional, and that taking the drug was often related to life difficulties.

Keywords: opium, addiction, China, 20th century literature, Antoni Ferdynand Ossendowski, Wacław Sieroszewski, travelogue, reportage

Europejczycy w Chinach w drugiej połowie XIX wieku

Jeżeli przyrzeć się literaturze poświęconej Chinom, nie sposób nie zauważyć jej rozwoju w drugiej połowie XIX wieku. Przyczyn tego zjawiska dopatrywać się można przede wszystkim w zmianie sytuacji politycznej i gospodarczej. W wyniku konfliktów zbrojnych toczonych między Państwem Środka a Wielką Brytanią¹, które miały miejsce kolejno w latach 1829–1842 oraz 1856–1860, Chiny znalazły się w pozycji półkolonii kilku światowych mocarstw. Katalizatorem prowadzonych wojen (zwanych później, nie bez przyczyny, opiumowymi) były między innymi regulacje handlowe, które obejmowały sprzedaż opium przez Europejczyków. Jednocześnie wpływ prowadzonych konfliktów na Państwo Środka objął niemal każdy aspekt życia, w tym politykę i gospodarkę, a także kulturę oraz społeczeństwo. Jeżeli chodzi o samo opium, oficjalną i ostateczną legalizację handlu przyniosły traktaty podpisane po drugiej wojnie opiumowej².

Nie dziwi zatem, że druga połowa XIX i początek XX wieku obfitują w publikacje osadzone w Państwie Środka lub jego dotyczące. Jest to pośrednim rezultatem ustaleń traktatu tianjińskiego (1858), na mocy którego cudzoziemcy zyskali możliwość swobodnego poruszania się po całych Chinach. Wśród pierwszych Europejczyków, którzy opublikowali doświadczenia zdobyte podczas wojaży po kraju w tym okresie, wymienić można Thomasa Blakistona (*Five Months on the Yang-Tsze*), Alexandra Williamsona (*Journeys in North China, Manchuria, and Eastern Mongolia*) czy Constance Cumming (*Wanderings in China*). Jeżeli chodzi o Polaków, warto wspomnieć Bronisława Grąbczewskiego (*Kaszgarja. Kraj i ludzie. Podróż do Azji Środkowej*), a także, nieco później, Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego (między innymi *W ludzkiej i leśnej kniei, Od szczytu do otchłani*)³. Z czasem zaczęły pojawiać się także utwory beletrystyczne osadzone w Chinach. W publikacjach znaleźć możemy opisy krajobrazów, społeczeństwa oraz tradycji i zwyczajów mieszkańców Państwa Środka.

¹ W drugiej wojnie opiumowej udział brały także Francja, Rosja oraz Stany Zjednoczone.

² M.F. Juriew, *Penetracja kolonialna Chin. Powstanie tajpingów i inne ruchy wyzwolénce*, [w:] *Historia nowożytna krajów Azji i Afryki*, red. Z. Borowski, Warszawa 1980, s. 84–100.

³ Temat podróży Polaków do Chin w XIX wieku porusza Tomasz Ewertowski (zob. T. Ewertowski, *Images of China in Polish and Serbian Travel Writings (1720–1949)*, Leiden-Boston 2020), a także Edward Kajdański (zob. E. Kajdański, *Długi cień wielkiego muru: jak Polacy odkrywali Chiny*, Warszawa 2005).

Biorąc pod uwagę wprowadzone przez Brytyjczyków regulacje, a także rosnącą popularność używki⁴, opium często pojawia się w twórczości poświęconej Chinom tego okresu. W kontekście polskiej literatury takowe wzmianki znaleźć można w twórczości dwóch autorów — Wacława „Sirki” Sieroszewskiego⁵ oraz Antoniego Ossendowskiego. Ze względu na zbliżony czas powstania⁶ oraz podejmowaną tematykę warto porównać sposób realizacji wątku opium w obrębie wybranych utworów ich autorstwa. Korpus analizowanych tekstów stanowią fragmenty opowiadań i powieści oraz relacji z podróży.

Opium jako wątek poboczny

Uzależnienie i zwyczaje związane z zażywaniem narkotyku często stanowią element chińskiej codzienności szkicowanej przez Sieroszewskiego i Ossendowskiego. Sięganie po używkę jest niejednokrotnie ukazywane jako cecha charakterystyczna Chińczyków. W utworach obu pisarzy opium wspomniane jest wielokrotnie, nierzadko bez dodatkowego komentarza, a teksty obfitują w postacię oddające się nałogowi.

W publikacjach Sieroszewskiego i Ossendowskiego niemal we wszystkich ośrodkach aglomeracyjnych istnieją przybytki, w których można zażywać narkotyku. Taki wątek pojawia się między innymi w opowiadaniu *Jak liść jesienny...* (1910) Sieroszewskiego. Akcja utworu rozpoczyna się w Szanghaju, gdzie wzmianka o palarniach sugeruje, że są one rozpoznawalną częścią miasta. Przez ciekawskiego Europejczyka są one traktowane jako atrakcja turystyczna — „Zwiedził wszystko, co zwiedza każdy szanujący się podróżnik: świątynie, muzea, [...] chińskie restauracje, palarnie opium”⁷. W opinii bohatera miejsca te mają charakter wycieczkowy — wzbudzają one zainteresowanie przez swoją inność i reprezentują odrębność kulturową⁸. Jednocześnie zastosowana

⁴ W latach osiemdziesiątych XIX wieku opium produkowane w Chinach zaczęło wypierać „oryginalny” indyjski produkt (zob. J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 186).

⁵ Warto przy tym zaznaczyć, że chociaż Sieroszewski odbył podróż do Chin, utwory, które autor poświęca bezpośrednio temu krajowi (*Kulisi, Bokser, Zamorski diabeł*), powstały jeszcze przed wyprawą. Wiedzę na temat kultury, społeczeństwa i polityki literat czerpał m.in. z materiałów udostępnionych mu przez Aleksandrę Potating, doniesień prasowych oraz licznych publikacji (A. Kijak, *Odkrywcza innej Syberii i Dalekiego Wschodu. O prozie Wacława Sieroszewskiego*, Kraków 2010, s. 28).

⁶ Publikacja wszystkich omawianych w artykule dzieł przypada na początek XX wieku.

⁷ W. Sieroszewski, *Jak liść jesienny...*, [w:] *idem, Ol-Soni Kisań*, Warszawa 1958, s. 230.

⁸ Punktem odniesienia byłaby tutaj kultura europejska, z której perspektywy odbierany był Orient. Rozważania na temat problematyki związanej z tym podziałem oraz przywileju Zachodu jako ośrodka silniejszego podejmuje m.in. Edward Said (E. Said, *Orientalizm*, Warszawa 1991, s. 78–81).

liczba mnoga wskazuje na dużą liczbę palarni, a sposób, w jaki mężczyzna wymienia kolejne obiekty, sprawia, że czytelnik odbiera je jako stały element szanghajskiego krajobrazu.

Relację sugerującą turystyczny sposób postrzegania ośrodków związanych z opium znaleźć można także w książce *W ludzkiej i leśnej kniei* (1923) Ossendowskiego. Pojawia się tam sugestia, że taka forma kontaktu z kulturą chińską była popularną praktyką — „Europejczycy, którzy nigdy nie byli w Chinach, zwykle zwiedzali palarnie opium”⁹. Warto przy tym nadmienić, że wielu zachodnich podróżników końca XIX wieku głęboko potępiało nawyk sięgania po narkotyk i odwiedzania palarni zarówno przez Chińczyków, jak i obcokrajowców¹⁰. W publikacji *China in the eyes of Western travelers* Xiaolun Wang zauważa, że w tym okresie zażywanie opium zestawiane było w literaturze europejskiej z dzieciobójstwem czy tradycją wiązania stóp, wzbudzając w podróżnikach strach i dezaprobatę¹¹. Częściowe odbicie tego negatywnego nastawienia znaleźć można także w publikacjach Ossendowskiego. Wspomniany reportaż *W ludzkiej i leśnej kniei* zawiera dokładny opis palarni¹²:

Byłem tam ze znajomym Chińczykiem [...]. Pokazał mi on jedną palarnię, która miała być najbardziej typową w guście chińskim. [...] Już w sieni uderzyły nas zaduch i niemiły, gorzki zapach dymu z fajek [...].

W piwnicy wzdłuż ścian umieszczone były dwoma rzędami prycze, z wąskim przejściem pośrodku [...].

Na pryczach, na bambusowych matach, przedzieleni jeden od drugiego niewysokimi parawanami z papieru, ozdobionego rysunkami i napisami chińskimi, leżeli goście [...].

Od czasu do czasu do palaczy zbliżali się posługacze i zaglądali im w oczy, badając, czy przypadkiem śmierć nie zaskoczyła ich w tym stanie rozkosznego zapomnienia.

A często się to zdarza w owych przytułkach straszliwego nałogu! Wtedy ci sami milczący posługacze owijają w maty martwe ciało i składają je pod prycze, na których dążą do takiego kresu życia inni palacze. [...]

Później byłem kilkakrotnie w gorszych palarniach na przedmieściach, gdzie prycze są budowane na dwa a nawet na trzy piętra, jedno nad drugim, i gdzie nałogowi temu oddawały się jednocześnie dziesiątki Chińczyków¹³.

⁹ A.F. Ossendowski, *W ludzkiej i leśnej kniei*, Łomianki 2011, s. 109.

¹⁰ Por. C.F. Gordon Cumming, *Wanderings in China*, Edinburgh 1886, s. 477–489.

¹¹ W. Xiaolun, *China in the eyes of Western travelers*, [w:] *Tourism in China*, red. A.A. Lew et al., New York 2003, s. 35–50.

¹² Ukazany przybytek usytuowany był w chińskiej dzielnicy we Władywostoku.

¹³ A.F. Ossendowski, *W ludzkiej i leśnej kniei...*, s. 109–111.

Przywołany fragment jest naturalistyczny i bogaty w szczegóły, odzwierciedla charakter miejsca i wrażenie, jakie wywarło ono na odwiedzającym. Układ pomieszczenia ma umożliwić palaczom spokojne oddawanie się nałogowi, podczas gdy pracownicy wykonują swoje obowiązki, nie zakłócając klientom narkotykowego upojenia. Odpowiednie zagospodarowanie przestrzeni sprawia, że większe lokale mogą obsługiwać dziesiątki gości, co sugeruje popularność takich miejsc. W opisie uderza — niemal śmiertcionośna — cisza, jaka panuje w palarni (nie bez powodu pojawia się wzmianka o ciałach przechowywanych w pomieszczeniu). W efekcie Ossendowski kreśli posępny wizerunek tego typu lokali. Należy przy tym zauważyć, że chociaż opis zawarty we fragmencie stanowi formę potępienia nałogu, jest to przede wszystkim wyraz ciekawości Europejczyka — chęć zobaczenia palarni przeważa nad świadomością złej sławy takich miejsc. Opium jednocześnie niepokoi i fascynuje, wymaga oswojenia (poprzez fizyczne wejście w przestrzeń palaczy), wpisując się w typowy dla literatury tego okresu obraz Orientu, który staje się „żywym gabinetem osobliwości”¹⁴.

Przytoczone do tej pory fragmenty odnoszą się do większych ośrodków miejskich. Takie przybytki pojawiają się jednak również w utworach, których akcja rozgrywa się na prowincji. Wzmianki dotyczące opium znaleźć można w *Od szczytu do otchłani* (1925) — utworze o charakterze autobiograficznym¹⁵, w którym Ossendowski wspomina między innymi swój pobyt we wsi Budano.

Dalej doszły mnie jakieś dzikie krzyki, jęki i obłądny śmiech, dochodzący z fan-tze o szczelnie zamkniętych oknach i drzwiach.

— Tutaj się mieszczą palarnie opium! — zawołał towarzyszący mi Kozak.

— Tu manzy tracą nieraz cały swój majątek, umierają lub zostają obrabowani i zamordowani¹⁶.

Uwagę zwracają liczne uwagi wartościujące — wygłaszane zarówno przez Kozaka, jak i narratora. Palarnia odróżnia się na tle reszty budynków,

¹⁴ E. Said, *Orientalizm...*, s. 161.

¹⁵ Niemal od początku działalności literackiej Ossendowskiego kwestia prawdziwości niektórych opisywanych przez niego w reportażach i książkach podróźniczych wydarzeń jest dyskusyjna. Jedną z pierwszych osób, które poruszyły ten temat, był Sven Hedin (zob. S. Hedin, *Ossendowski a prawda*, przeł. A. Polończyk, Olsztyn 2014). Problem z weryfikacją faktów wiąże się przede wszystkim z trudnością ustalenia szczegółów biografii Ossendowskiego. Obecnie wielu badaczy opiera się na publikacjach Witolda Michałowskiego (zob. m.in. W.S. Michałowski, *Ossendowski. Podróż przez życie*, Poznań 2015), jednak należy pamiętać, że autor w znacznej mierze bazował na informacjach zawartych bezpośrednio w dorobku podróżnika.

¹⁶ A.F. Ossendowski, *Od szczytu do otchłani*, Łomianki 2011, s. 18.

jest szczelnie zamknięta, a więc wyraźnie oddzielona od ulicy i — tym samym — od społeczeństwa. Zamknięte okna i drzwi nie zatrzymują niepokojących odgłosów, które przywodzą na myśl obłąd. Warto zwrócić uwagę także na ocenę Kozaka, który pełni rolę przewodnika, a jednocześnie łącznika między chińską przestrzenią a Europejczykiem. Jego opinia na temat palarni jest wyraźnie negatywna — wyraża się on z pogardą, podkreślając upadek człowieka, który wpadł w szpony nałogu.

Nagromadzenie nieprzychylnych zestawień oraz wartościującego słownictwa sprawia, że wzmianki o palarniach zamieszczone przez Ossendowskiego w przywołanych utworach nabierają wymiaru moralizatorskiego. Opium przedstawiane z perspektywy podróżnika z Zachodu jawi się jako zgubny narkotyk, którego zażywanie wiąże się z ruiną, chorobą i śmiercią. Negatywny efekt wzmagają naturalistyczne opisy. Narkotyk powiązany jest z określoną, wyznaczoną przestrzenią, odseparowaną od reszty świata i pogrążoną w specyficznej atmosferze. Co warto odnotować, sposób przedstawienia tych obiektów nie jest całkowicie jednolity — z jednej strony wnętrza lokali pogrążone są w ciszy, z drugiej zaś dochodzą z nich niepokojące odgłosy. Niezależnie od sposobu przedstawienia palarni w przywołanych utworach Ossendowskiego, są to miejsca, które przyciągają uwagę; nałóg jest potępiany, ale pozostaje przedmiotem fascynacji i zainteresowania.

Przyjmowanie opium przez Chińczyków nieco inaczej przedstawione jest w opowiadaniu *Kulisi* (1903) Sieroszewskiego. Nie pojawiają się tam wzmianki o palarni, mimo iż zażywanie narkotyku nadal stanowi przywarę wielu członków społeczeństwa. Warto przy tym zauważyć, że główni bohaterowie — Chińczycy Ju-Lang i Szang-Si — nie są palaczami. Podczas poszukiwania pracy mężczyźni otrzymują propozycję zapłaty w formie „fajeczki opium”¹⁷. Mimo to nie korzystają oni z oferty — mają negatywny stosunek do nałogu, co wynika z zaleceń ich ojca. Tym samym nie wpisują się oni w schemat, który Sieroszewski przedstawia jako typowy dla ich klasy („Co wart tragarz, który nie pali. Bez opium w drodze ani rusz!”¹⁸). Sposób, w jaki autor kreuje wizerunek mieszkańców chińskiej prowincji, sugeruje, że narkotyk jest dla wielu osób, szczególnie przedstawicieli niższych sfer społecznych, elementem codzienności.

Opium wspomniane zostaje także w innym utworze Sieroszewskiego — *Bokser* (1900). Podczas spotkania mieszkańców doliny uczony przybysz

¹⁷ W. Sieroszewski, *Kulisi*, [w:] *idem, Powieści chińskie*, Warszawa 1903, s. 47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 60.

nawołuje ludność do buntu przeciwko obcokrajowcom¹⁹, wymieniając jednocześnie przewinienia, których dopuścili się cudzoziemcy. Jak zauważa Aleksandra Kijak, wiele z nich stanowi aluzję historyczną skierowaną do odbiorcy tekstu — znający sytuację polityczną Chin czytelnik był w stanie dopasować poszczególne słowa i hasła do konkretnych wydarzeń²⁰. Jednym z nich jest wprowadzenie opium do kraju przez Anglików za pomocą przemocy²¹. Choć jest to zdawkowa uwaga, bezpośrednio nawiązuje ona do wojen opiumowych (i ich pokłosia), które były jedną z przyczyn rozpowszechnienia tej substancji w Państwie Środka w drugiej połowie XIX wieku. Wymieniając szkody wyrządzone przez cudzoziemców, Sieroszewski zwraca uwagę na krzywdę, której doświadczyło społeczeństwo chińskie, oraz bezkarność Zachodu²².

Choć temat uzależnienia w krótszych formach narracyjnych Sieroszewskiego przyjmuje charakter poboczny, wątek opium stanowi jeden ze sposobów budowania świata przedstawionego, który ma reprezentować Chiny. Z jednej strony narkotyk sprowadza się do roli rekwizytu — jest on atrybutem wykorzystywanym do tworzenia „orientalnej sceny” w utworze. Z drugiej strony, w opowiadaniu *Bokser* autor przypomina, że popularność narkotyku w kraju jest efektem działań państw zachodnich. Choć trudno tu mówić o obecności refleksji nad szkodami, które opium wyrządziło Chińczykom, powiązanie narkotyku z Wielką Brytanią w kontekście tematyki utworu traktować można jako próbę przypomnienia, że wszechobecność używki stanowi efekt postępujących działań kolonizacyjnych. W pracy poświęconej egzotyce w prozie pisarza Anna Kalinowska postuluje zresztą: „Sieroszewski zdaje sobie jednak sprawę, iż wiele problemów rodzi się w związku ze zderzeniem obcych sobie kultur albo jest wynikiem określonej polityki”²³. Choć przedmiotem zainteresowania badaczki są przede

¹⁹ Rebelia przeciwko obecności cudzoziemców w Państwie Środka jest głównym tematem tego utworu Sieroszewskiego i stanowi bezpośrednie nawiązanie do powstania bokserów (1899–1901), które skierowane było zarówno przeciwko obcokrajowcom, jak i dynastii Qing. Szerzej na temat powstania bokserów w prozie Sieroszewskiego pisze między innymi Mariusz Kulik (zob. M. Kulik, *Obraz powstania bokserów w twórczości Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Wacław Sieroszewski: zesłaniec-etnograf-literat-polityk*, red. A. Kuczyński, M. Marczyk, Wrocław 2011).

²⁰ A. Kijak, *Odkrywca innej Syberii...*, s. 86.

²¹ W. Sieroszewski, *Bokser*, [w:] *idem*, *Powieści chińskie...*, s. 19.

²² Jak zauważa Aleksandra Kijak, chińskie utwory Sieroszewskiego odczytywać można jako polityczne alegorie, w których przybysze z Zachodu pełnią rolę antybohaterów, a bunt ludności oraz metody walki z kolonizatorem są uzasadnione (zob. A. Kijak, *Odkrywca innej Syberii...*, s. 83–90).

²³ A. Kalinowska, *Miłość do samuraja. Egzotyka i Orient w prozie Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, red. E. Łoch, Lublin 2011, s. 51.

wszystkim utworzy poświęcone Japonii, biorąc pod uwagę twórczość oraz biografię autora²⁴, słowa te można odnieść również do tematyki *Boksera* i uznać utwór ten za próbę powiązania przyczyn popularności narkotyku z legalizacją handlu opium przez Brytyjczyków.

Uzależnienie od opium jako problem jednostki

Znacznie większą rolę fabularną opium odgrywa w powieści *Zamorski diabeł* (1901²⁵) Sieroszewskiego. Ucieleśnieniem uzależnienia jest pani Wań, u której męża główny bohater wynajmuje pokój. Sposób ukazania kobiety jest unikatowy — na jej przykładzie obserwować można rozwój uzależnienia. Już w momencie wprowadzenia się Brzeskiego pani domu wykazuje tendencje do sięgania po używkę. Nastroj Chań-Wań niezmiennie związany jest z tą substancją. Na co dzień Chinka mówi zgryźliwie, przeklina, a także nie stroni od awantur. Atmosfera ulega zmianie tylko, kiedy „pyka tam [za parawanem] miarowo fajeczka i mdły zapach opium rozplywa się po izbie”²⁶. Wtedy też następują dni względnej ciszy.

Wydaje się, że jest to jeden z powodów, dla których mąż kobiety nie sprzeciwia się zażywaniu przez nią opium, a nawet umożliwia jej zakup narkotyku. Każdy przyływ gotówki sprawia, że charakterystyczna woń unosi się po mieszkaniu regularnie²⁷. W ten sposób głowa rodziny stwarza optymalne warunki do rozwoju uzależnienia. W efekcie zgryźliwość kobiety w okresach między stanami narkotycznego upojenia rośnie. Staje się ona agresywna, znęca się psychicznie nad córką i mężem. Paradoksalnie, chociaż to właśnie Wań dostarcza środków na opium, na nim koncentruje się złość i gniew uzależnionej żony. Wraz z upływem czasu Chań-Wań określona zostaje mianem „trawionej gorączką palaczki”²⁸.

Uzależnienie kobiety ma skutki materialne. Nałóg uwypukla się, kiedy Wań traci pracę, co sprawia, że rodzina pozbawiona zostaje głównego źródła dochodu. Nie powstrzymuje to pani domu przed szukaniem sposobu na pozyskanie środków na narkotyk. W sekrecie przed mężem kobieta sprzedaje wypo-

²⁴ W 1879 roku Waław Sieroszewski został zesłany na Syberię, gdzie spędził kilkanaście lat. Odbył on także liczne podróże do Azji Wschodniej.

²⁵ Zaznaczyć należy, że powieść ukazała się rok wcześniej w języku rosyjskim.

²⁶ W. Sieroszewski, *Zamorski diabeł*, Warszawa 1950, s. 106.

²⁷ *Ibidem*, s. 126.

²⁸ *Ibidem*, s. 135.

sażenie domu i ogranicza budżet przeznaczony na żywność²⁹. Dokonuje tego w obecności córki oraz Brzeskiego, wiedząc, że żadne z nich nie zdradzi jej przed głową rodziny. Jednocześnie powstrzymuje się przed kradzieżą mienia polskiego lokatora — powodów tej decyzji dopatrywać można się w niechęci do obcokrajowców lub obawie przed jego reakcją³⁰. Nie oznacza to jednak, że Chań-Wań nie znajduje sposobu na pozyskanie pieniędzy od Brzeskiego. W momencie, kiedy dom jest już niemal pusty, kobieta stara się zyskać środki w mniej etyczny sposób, ukazując swoje wyrachowanie oraz desperację:

— Pieniądzy... Srebra... Otwórz oczy cudzoziemcze... Przypatrz się dobrze... Jej nie oglądał jeszcze mężczyzna... Ona dziewica... Gruby sklepikarz z rogu dawał mi 10 liangów za miesiąc tylko jej pobytu... Ty mieć ją będziesz wciąż koło siebie! Daj choć na jedną fajeczkę... Nie paliłam tyle czasu... Umrę... Głowa mi płonie... Pękają kości... Serce skacze we wnętrzościach... Daj, o, daj choć kilka sapeków...³¹

Uzależnienie Chań-Wań popycha ją do prób handlu ciałem córki. Co prawda, po otrzymaniu pieniędzy kobieta zapewnia, że mówiła to, „aby wypróbować wspaniałomyślność”³² Brzeskiego, jednak trudno zweryfikować prawdziwość jej słów. Widząc, jaki efekt dziewczyna wywiera na gościu, Chań-Wań regularnie upomina się o monety w zamian za udostępnienie wizerunku podopiecznej. Podobnie jak w przypadku kradzieży domowych przedmiotów, nikt nie próbuje jej powstrzymać — pozostaje ona bezkarna. Ojciec młodej Chinki tylko raz sugeruje, że wie o dziwnym układzie między żoną a Polakiem, nie czyni jednak nic, aby to zakończyć. Jednocześnie sam Brzeski znajduje się w trudnym położeniu. Obawia się, że kobieta nie cofnie się przed sprzedażą córki, jeżeli nie będzie dostarczał jej pieniędzy. Nałóg Chań-Wań stawia pozostałych mieszkańców w niełatwej sytuacji — jej humor i działania są podporządkowane opium, na które cały czas brakuje środków. Chociaż to ona jest narkomanką, pozostała część rodziny staje się niejako uzależniona od jej uzależnienia.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Nastawienie kobiety warto odnieść do tytułu powieści — terminem „zamorski diabeł” w tym utworze Sieroszewskiego Chińczycy określają bowiem przybyszów z Zachodu (kwestia wzajemnego nazewnictwa Chińczyków i Europejczyków w twórczości Sieroszewskiego szerzej poruszona zostaje przez Aleksandrę Kijak — zob. A. Kijak, *Odkrywcą innej Syberii...*, s. 130–140). Chociaż Chań-Wań w kontaktach z bohaterem jest zazwyczaj uprzejma, stawia się często w unижonej pozycji, pozostaje podejrzliwa i wrogo nastawiona wobec mężczyzny.

³¹ W. Sieroszewski, *Zamorski diabeł...*, s. 137.

³² *Ibidem*.

Uwzględniając w powieści opisy napadów szału i agresji, Sieroszewski zwraca uwagę na wpływ opium na psychikę człowieka, a także ukazuje cierpienie bliskich chorego. Autor podkreśla trudne położenie rodziny, która nie potrafi poradzić sobie z pogłębiającym się problemem. Ich niemoc oraz strach umożliwiają kobiecie dostęp do narkotyku, komplikując sytuację. Chań-Wań powoli staje się obciążeniem zarówno pod względem psychicznym, jak i materialnym. Tłem do popadania w uzależnienie są dzieje rodziny — palaczka jest świadoma pogarszającego się statusu i stanu majątkowego. Brak możliwości ucieczki lub ratunku prowadzi do tego, że kobieta coraz bardziej oddaje się nałogowi. Chociaż Chań-Wań nie budzi sympatii, przedstawiona problematyka sprawia, że dodatkowo podkreślona zostaje bezsilność Chinki. Jest ona całkowicie zdana na męża — od jego zarobków zależy jej dobrobyt. Niezdolna do samodzielnej pracy, boleśnie odczuwa utratę przez niego stanowiska. Opium jest dla niej ucieczką od rzeczywistości, która budzi w niej negatywne emocje.

Sieroszewski w *Zamorskim diable* pokazuje historię dobrze urodzonej kobiety, która powoli popada w uzależnienie. Opium z czasem zaczyna mieć wpływ na każdy aspekt życia Chań-Wań. Chociaż nałóg bezpośrednio dotyczy tylko jednej postaci, autor przedstawia problem w szerszej perspektywie. Sieroszewski pokazuje, w jaki sposób cierpi rodzina i osoby w bliskim otoczeniu kobiety, podkreślając wieloaspektowość problemu. Chociaż czyny Chań-Wań zostają potępione, Chinka przedstawiona jest zarówno jako agresor, jak i ofiara narkotyku. Staje się postacią tragiczną, która skazana jest na nieszczęśliwy los.

Nieco inną kreację osoby uzależnionej od opium proponuje Ossendowski w powieści *Szanchaj* (1937). Oskara von Plena czytelnik poznaje w obskurnej, chińskiej palarni, jednak od samego początku postać ta odcina się na tle pozostałej klienteli. Jest on lekarzem, który przeniósł praktykę z Petersburga do Władywostoku. To właśnie tam, nawiązując stosunki z Chińczykami i Koreańczykami, „przejął [...] tak bardzo w tych krajach rozpowszechniony nałóg palenia opium”³³. Szczegół ten wydaje się być nie bez znaczenia — Ossendowski przedstawia wizerunek Europejczyka, który został „zainfekowany” nawykiem zażywania narkotyku przez „obcych”, w tym przypadku Chińczyków i Koreańczyków³⁴. Stanowi to jednocześnie odbicie rzeczywistości, jak

³³ A.F. Ossendowski, *Szanchaj*, Łomianki 2010, s. 80.

³⁴ Warto zwrócić uwagę na to, że w twórczości Ossendowskiego wybrzmiewają tony imperialistyczne, kiedy pisarz z pogardą i wyższością wypowiada się na temat kraju i jego mieszkańców. Autor czyni aluzję do upodobania Chińczyków do hazardu („najhazardowniejsi z ludzi na kuli ziemskiej —

również wyraz negatywnych wyobrażeń Europejczyków na temat Azjatów. Początkowo doktor palił ostrożnie, jednak doświadczona trauma sprawiła, że zaczął sięgać po narkotyk coraz częściej, znajdując w nim formę ratunku — „z rozpacz i nienawiści odchodząc od zmysłów, szukał już w opium nie tylko podniety, lecz i całkowitego zapomnienia i ucieczki od rzeczywistości”³⁵.

Rozwijając tragiczną przeszłość mieszkającego w szanghajskiej palarni von Plena, Ossendowski sprawia, że nastawienie czytelnika wobec doktora się zmienia. Postać budzi litość i żal. Relację lekarza z narkotykiem określić można mianem skomplikowanej — jest on bowiem w pełni świadomy destruktywnych skutków palenia opium. Narkotyk nazywa „trującym dymem”³⁶, a swój stan „dogorywaniem”³⁷. Jest on całkowicie pogodzony z uzależnieniem oraz słabościami i zagrożeniami, które ono z sobą niesie. Staje się bohaterem jednoosobowego dramatu, rozumiejącym zgubne konsekwencje swoich czynów, ale niepodejmującym działań, aby odwrócić los — pozostaje bierny wobec własnych wyniszczających upodobań.

Świadomość ciężaru uzależnienia nie jest jedynym, co odróżnia go od innych palaczy. Mężczyzna narzuca sobie zasady, dzięki którym ciągle jest w stanie pełnić posługę lekarską. Obowiązki w tym zakresie stawia zawsze ponad potrzebami związanymi z nałogiem:

Leżący na pryczy człowiek kilka razy spojrzął na nich, lecz zdawało się, że nie widzi ich. Gorejące oczy o rozszerzonych źrenicach widziały zapewne coś innego, gdyż na twarzy zjawiał mu się co chwila szczęśliwy, pełen zachwytu uśmiech, a dziwnie czerwone i świeże jak u dziewczyny, małe, pięknie wykrojone usta szeptały coś bezdźwięcznie.

[...]

— Chorzy czekają!

Te słowa podziały jak strumień lodowatej wody lub jak prąd elektryczny. Lekarz poruszył się i uczynił wysiłek, aby usiąść. Ciało jednak bezwładne było jeszcze i ciążyło jak bryła ołowiu. Wszakże obudzona już świadomość poczęła działać. [...] Trwało to kilka sekund zaledwie. Niby pchnięty jakąś

Chińczycy”), zwraca także uwagę na brud, hałas oraz — w jego odczuciu — barbarzyńskie tradycje. Podobne opisy znaleźć możemy w wydanym nieco wcześniej utworze *Z Dalekiego Wschodu. Wrażenia, obrazy, opisy z dobrowolnej podróży po Syberii* Bronisława Rejchmana (1881), którego przypadek szerzej opisała Anna Kołos (zob. A. Kołos, *Między poczuciem wyższości cywilizacyjnej a autoidentyfikacją, między rasą a narodem. Polska i Chiny w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, nr 3, s. 119–122).

³⁵ A.F. Ossendowski, *Szanchaj...*, s. 81–21.

³⁶ *Ibidem*, s. 57.

³⁷ *Ibidem*, s. 73.

niewidzialną siłą, von Plen zerwał się z pryczy, zgasił lampkę i [...] nieco ochry-
płym głosem spytał z niepokojem:

— Zapewne Wan-Mo-Lin dostał znowu ataku sercowego, co?³⁸

Dobro pacjentów von Plen stawia ponad pragnieniami własnego ciała i dba, aby jego stan nie kosztował życia kogoś innego. W powieści kilkakrotnie przytoczone są sytuacje, kiedy doktor traktuje lekarską usługę jako swój najwyższy priorytet. Udziela on pomocy zarówno klientom w palarni, jak i innym osobom z marginesu społecznego. W takich chwilach zapomina on o słabościach i spycha własne potrzeby na drugi plan. Mimo nałogu pozostaje człowiekiem honorowym, wiernym swojemu powołaniu. Postać uzależnionego doktora wyróżnia się na tle pozostałych palaczy, którzy — w zdecydowanej większości — są Chińczykami. Można pokusić się o stwierdzenie, że von Plen jest narkomanem przystępnym; ze względu na swoje zachodnie pochodzenie nie jest on całkowicie obcy docelowemu odbiorcy powieści. Oscyluje on między wskazywaną przez Edwarda Saida przestrzenią oswojoną („naszą”) a przestrzenią nieoswojoną („ich”)³⁹.

Sylwetka wyczulonego na ludzkie cierpienie i obdarzonego empatią von Plena ukazana jest kontrastowo. Z jednej strony pozostaje on palaczem, negatywnie nastawionym do opium⁴⁰ i całkowicie pogodzony z losem, z drugiej — lekarzem, który dobro pacjentów traktuje priorytetowo. Te oblicza sprawiają, że von Plen jest jednym z najbardziej złożonych pod względem psychologicznym narkomanów, których znaleźć możemy zarówno w prozie Ossendowskiego, jak i Sieroszewskiego. Przez stworzenie rozbudowanej przeszłości oraz dzięki wyraźnie zarysowanemu charakterowi, a także wyznawanemu kodeksowi moralnemu, doktora trudno ocenić jednoznacznie. Różnice w sposobie postępowania von Plena z własnym zdrowiem oraz ze zdrowiem pacjentów sprawiają, że lekarz jest postacią nieoczywistą.

Zakończenie

W twórczości Ossendowskiego oraz Sieroszewskiego wielokrotnie pojawia się wątek opium. W przypadku obu autorów palacze to grupy bezmiejscowych narkomanów, pojedynczy degeneraci, a także jednostki o bardziej

³⁸ *Ibidem*, s. 55–56.

³⁹ E. Said, *Orientalizm...*, s. 94.

⁴⁰ Dodać należy, że pozostali bohaterowie powieści krytykują uzależnienie doktora.

rozbudowanych osobowościach i historiach. Ich zdecydowaną większość stanowią Chińczycy, jednak w utworach znaleźć można również obcokrajowców, którzy wchodzą w kontakt z narkotykiem — czy to jako turyści, czy też regularni palacze. Opium stanowi element mozaiki, która składa się na portret egzotycznych Chin proponowany przez obu pisarzy. Jednocześnie w utworach Ossendowskiego i Sieroszewskiego rzadko trafić można na refleksje związane z okolicznościami rozpowszechnienia narkotyku w Państwie Środka. Drobną aluzję na ten temat znaleźć można w opowiadaniu Sieroszewskiego, podczas gdy u Ossendowskiego używka jest bardzo silnie związana z kulturą chińską — nałóg wraz z Chińczykami wykracza poza granice kraju (czego przykładem jest palarnia we Władywostoku), a sięganie po narkotyk przez człowieka z Zachodu związane jest z chęcią poznania folkloru lub zachętą od „rodzimego palacza”. Częściowo jest to z pewnością związane z perspektywą obraną przez pisarzy — w przypadku publikacji autora *Lenina* narracja jest zawsze prowadzona z punktu widzenia człowieka z Zachodu. Jeżeli chodzi zaś o Sirkę — jego Daleki Wschód nierzadko opisywany jest „przez podmiot swobodnie przemieszczający się między dwiema kulturami: europejską i »egzotyczną«”⁴¹, co znajduje także odzwierciedlenie w analizowanych na potrzeby artykułu dziełach.

W twórczości obu autorów wyodrębnić można także postacie, które umożliwiły autorom bardziej pogłębioną eksplorację problemu uzależnienia od opium. W tych przypadkach o wiele wyraźniej zaznaczają się próby ukazania przyczyn i motywacji sięgania po narkotyk. W badanych tekstach zauważyć można, że palacze nierzadko uwikłani są w trudne sytuacje życiowe, mierzą się z nieszczęśliwym losem, cechuje ich także niski status społeczny. W ten sposób, chociaż zarówno Ossendowski, jak i Sieroszewski (pośrednio lub bezpośrednio) potępiają nałóg, osoby uzależnione nie zawsze są jednomyślnie. Pisarze dużą wagę przywiązują do oddania zabójczego i wyniszczającego wpływu substancji na nieszczęśliwego człowieka. Opisy związane z narkotykiem nierzadko mają charakter realistyczny⁴², co podkreśla degeneracyjny wpływ opium. W utworach wielokrotnie pojawiają się wzmianki o materialnej i psychicznej ruinie, a postaci palaczy często zdaje się otaczać, oprócz charakterystycznego duszącego zapachu, także odór śmierci.

⁴¹ A. Kijak, *Odkrywca innej Syberii...*, s. 30.

⁴² Jest to szczególnie widoczne w przypadku prozy Ossendowskiego.

Bibliografia

- Ewertowski T., *Images of China in Polish and Serbian Travel Writings (1720–1949)*, Brill, Leiden-Boston 2020.
- Fairbank J.K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Marabut, Gdańsk 1996.
- Gordon Cumming C.F., *Wanderings in China*, Blackwood, Edinburgh 1886.
- Hedin S., *Ossendowski a prawda*, przeł. A. Polończyk, Pracownia Wydawnicza ElSet, Olsztyn 2014.
- Juriew M.F., *Penetracja kolonialna Chin. Powstanie tajpingów i inne ruchy wyzwolencze*, [w:] *Historia nowożytna krajów Azji i Afryki*, red. Z. Borowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Kajdański E., *Długi cień wielkiego muru: jak Polacy odkrywali Chiny*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.
- Kalinowska A., *Miłość do samuraja. Egzotyka i Orient w prozie Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Orient w literaturze i kulturze modernizmu*, red. E. Łoch, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
- Kijak A., *Odkrywcą innej Syberii i Dalekiego Wschodu. O prozie Wacława Sieroszewskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Kołos A., *Między poczuciem wyższości cywilizacyjnej a autoidentyfikacją, między rasą a narodem. Polska i Chiny w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 2018, nr 3.
- Kulik M., *Obraz powstania bokserów w twórczości Wacława Sieroszewskiego*, [w:] *Wacław Sieroszewski: zesłaniec-etnograf-literat-polityk*, red. A. Kuczyński, M. Marczyk, Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
- Michałowski W.S., *Ossendowski. Podróż przez życie*, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Ossendowski A.F., *Od szczytu do otchłani*, LTW, Łomianki 2011.
- Ossendowski A.F., *Szanchaj*, LTW, Łomianki 2010.
- Ossendowski A.F., *W ludzkiej i leśnej kniei*, LTW, Łomianki 2011.
- Said E., *Orientalizm*, PIW, Warszawa 1991.
- Sieroszewski W., *Bokser*, [w:] *idem, Powieści chińskie*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1903.
- Sieroszewski W., *Jak liść jesienny...*, [w:] *idem, Ol-Soni Kisań*, Czytelnik, Warszawa 1958.
- Sieroszewski W., *Kulisi*, [w:] *idem, Powieści chińskie*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1903.
- Sieroszewski W., *Zamorski diabeł*, Czytelnik, Warszawa 1950.
- Xiaolun W., *China in the eyes of Western travelers*, [w:] *Tourism in China*, red. A.A. Lew, L. Yu, J. Ap, Z. Guangrui, Haworth Hospitality Press, New York 2003.

Streszczenie

Funkcja opium w twórczości Antoniego Ossendowskiego i Wacława Sieroszewskiego

Celem artykułu jest ukazanie i porównanie realizacji wątku opium w prozie Antoniego Ossendowskiego oraz Wacława Sieroszewskiego. Materiał badawczy stanowią utwory osadzone w Chinach lub związane ze społecznością chińską. Artykuł zwraca uwagę na dwa sposoby wykorzystania motywu opium w twórczości autorów. Pierwszym z nich jest uzależnienie od narkotyku będącego istotną częścią życia w Chinach. Opium pełni funkcję rekwizytu, który stanowi element tworzonego krajobrazu. Drugi sposób to ukazanie nałogu jako problemu jednostki oraz wpływu opium na psychikę człowieka i jego otoczenie. Artykuł udowadnia, że nie wszystkie postacie uzależnione kreowane przez autorów przedstawiane były jednowymiarowo, a sięganie przez nie po narkotyki często związane było z trudną sytuacją życiową.

Słowa kluczowe: opium, uzależnienie, Chiny, literatura XX wieku, Antoni Ferdinand Ossendowski, Wacław Sieroszewski, literatura podróżnicza, reportaż